

(Il Tempo - A.Serafini) Z wieloma punktami w porządku obrad planowanie Romy przyszłości będzie zmuszone skupić się na najpilniejszych priorytetach. Równolegle do pierwszego toru, który prowadzi do nazwiska zmiennika Spallettiego, biegnie kwestia odnowienia umów, rozdziału, z którym klub będzie się musiał zmierzyć przed zakończeniem sezonu. Z poszanowaniem należnych hierarchii.

Przed Manolasem, De Rossim, Nainggolanem (któremu obiecano podwyżkę) i Tottim, na szczycie listy znajduje się Kevin Strootman, gdyż podłożenie solidnych fundamentów pod kolejny sezon przechodzi nieuchronnie również przez przedłużenie umowy holenderskiego pomocnika, która wygasa w czerwcu 2018 roku. Krótki czas podniósł oczywiście poziom uwagi negocjacji, które w ostatnich tygodniach zarejestrowały jednak nowe zastopowanie pomiędzy stronami, wciąż odległymi przy tradycyjnej luce między żądaniem i ofertą. W sytuacji patowej, na szczęście dla Romy, liczy się nadal pragnienie Strootmana kontynuowania gry w zespole Giallorossich: to aspekt, który gracz powtarzał kierownictwu wiele razy po tym jak klub pomógł mu i wspierał podczas długiej gehenny fizycznej, z którą zmierzył się w stolicy Włoch. Zamiar się nie zmienił, choć definitywny powrót numeru "6" przywołał standardowe sygnały z rynku, zaczynając od Premier League, aż do nigdy nie ukrywanego zainteresowania Interu, który jest gotowy spotkać się ponownie z agentami ze Sports Entertainment Group, firmy, która zajmuje się interesami Strootmana i znaczną częścią piłkarzy holenderskich.

Trudności z ostatnich spotkań wykazały uderzenie i odpowiedź między propozycjami, z Romą gotową wyłożyć na stół 2,5 mln euro netto plus premie do 2021 roku (w porównaniu do 2 mln euro gwarantowanych w aktualnym kontrakcie) i mało skłonną do wychodzenia naprzeciw bogatych żądań (dużo wyższych) wyprowadzanych przez holenderską firmę. Na horyzoncie nie pojawiły się jednak sygnały całkowitego załamania, gdyż wola zatrzymania jednego z filarów kadry została powierzona osobiście dyrektorowi Massarze. Z ryzykiem dalszego prowadzenia sprawy, nawet do lata, Giallorossi mają nadzieję, że uda im się zdobyć porozumienie, które zbliży się do limitów finansowych ustalonych przez klub. Wiele będzie zależeć od ostatniego słowa Strootmana, który na ten moment nigdy nie brał pod uwagę hipotezy opuszczenia Trigorii (hipoteza konieczna, gdy nie zdecyduje się odnowić kontraktu).

Z celem obrony drugiego miejsca, słowo mercato pozostaje tematem tabu wewnątrz szatni: pogłoski o już osiągniętym porozumieniu z Interem nie zostały strawione przez Manolasa, który wieczorem odpowiedział lakonicznie: "Kolejne głupoty". W międzyczasie Spalletti jest skoncentrowany tylko na najbliższym poniedziałkowym meczu z Pescarą. Bez wpadek postępuje rehabilitacja Emersona, który jest o krok od powrotu do grupy.

Autor: abruzzo